

## UZASADNIENIE

### **Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 18 marca 2013 r. P. S. i S. R. w godzinach rannych spotkali się na pierwszym piętrze klatki schodowej bloku przy ul. (...) w G., w którym to budynku zamieszkuje S. R.. Tam siedząc odpowiednio na wystawionym na klatkę fotelu i na schodach spożywali alkohol w postaci piwa, palili papierosy, głośno rozmawiali, zaś puste butelki oraz niedopałki papierosów rozrzucali wokół siebie, zaśmiecając tym samym klatkę schodową.

W tym samym dniu M. T., zatrudniona jako gospodarz domu w Spółdzielni Mieszkaniowej (...), od około godz. 05:30 rano sprzątała klatki schodowe w bloku przy ul. (...). Po pewnym czasie zauważyła, iż dwóch mężczyzn, którymi byli P. S. i S. R., siedzi na pierwszym piętrze klatki schodowej i każdy z nich spożywa alkohol w postaci piwa, zaśmiecając przestrzeń wokół butelkami i niedopałkami. Kobieta zwróciła im uwagę, aby nie spożywali tam alkoholu, nie palili papierosów i nie śmiecili. W odpowiedzi S. R. i P. S. nakazali M. T., aby ta „spierdalała”. M. T. skontaktowała się następnie z B. M., która także była zatrudniona w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) i sprzątała inne klatki schodowe, aby przysłała i wsparła ją w kontakcie z pijanymi i wulgarnymi mężczyznami. Po niedługim czasie B. M., która przebywała w pomieszczeniu gospodarczym, wraz z M. T. poszły w miejsce, w którym przebywali S. R. i P. S., i wspólnie próbowały ponownie przekonać obu mężczyzn, aby zaprzestali swojego zachowania. Jednak obaj mężczyźni w dalszym ciągu byli wulgarni, nie słuchali kobiet i zaczęli krzyczeć, aby te „spierdalały”. W efekcie B. M. i M. T. zeszły na dół klatki schodowej, gdzie B. M. ze swojego telefonu komórkowego wezwała Policję.

Około godziny 07:30 na polecenie Dyżurnego Komisariatu V Policji w G. na ulicę (...) dotarli funkcjonariusze Policji R. W. i S. P. (1). Funkcjonariusze udali się następnie na pierwsze piętro, gdzie zastali P. S. i S. R., wobec których podjęli następnie interwencję. Mężczyźni odmówili jednak okazania dokumentów, nie reagowali na polecenia, zachowywali się arogancko i lekceważąco. W odpowiedzi na kolejne z pouczeń o konieczności stosownego zachowania i okazania dokumentów S. R. zaczął wykrzykiwać w kierunku Policjantów takie sformułowania jak „jebane pały, wypierdalać cwele, zajebimy was, jesteście martwi, zapierdolimy was, wasze dni są policzone, wypierdalać zajebane pały, chuje, cwele, pały jebane napiszemy na was skargę, i tak was znajdziemy i zajebimy was”, następnie zaś sformułowania takie zaczął powtarzać w kierunku funkcjonariuszy także P. S.. W pewnym momencie S. R. podjął próbę uderzenia R. W. otwartą dłonią w twarz, ten jednak zdążył się uchylić, a w związku z zachowaniem S. R. zastosował wobec niego chwytów obezwładniających. Widząc szarpaninę dołączył do niej także P. S., który podobnie jak S. R. został następnie obezwładniony. Mimo zastosowania chwytów obezwładniających mężczyźni wciąż próbowali się wyswobodzić i byli agresywni, co wywołało konieczność użycia przez R. W. gazu obezwładniającego, który jednak także nie wpłynął za zmianę zachowania obu mężczyzn. Funkcjonariusze ostatecznie dokonali zatrzymania S. R. i P. S., założono im kajdanki i doprowadzono do radiowozu. Wówczas na miejsce interwencji dojechali wezwani celem wsparcia funkcjonariusze Policji P. D. i S. Ł., którzy następnie towarzyszyli pojazdowi R. W. i S. P. (1) w charakterze konwoju w drodze do Komisariatu V Policji w G.. Podczas transportu radiowozem S. R. i P. S. wciąż wykrzykiwali pod adresem funkcjonariuszy wulgarne sformułowania. Podczas czynności przeprowadzonych na Komisariacie V Policji S. R. i P. S. zostali poddani badaniu trzeźwości alkomatem A., odpowiednio z wynikiem 0,57 mg/l i 0,70 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Oskarżeni przebywając na Komisariacie V Policji wciąż zachowywali się agresywnie, wulgarnie, mieli pretensje o fakt swojego zatrzymania i wykrzykiwali pod adresem R. W. i S. P. (1) obraźliwe, wskazane wyżej epitety.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. R. k. 30, 147-148, 172; częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. S. k. 24-24v.; zeznania świadka M. T. k. 49v., 151; zeznania świadka B. M. k. 51v., 151-152; zeznania świadka R. W. k. 11v.-12, 171-172; zeznania świadka S. P. (1) k. 15v.-16, 170; zeznania świadka P. D. k. 66v.-67, 148-150; zeznania świadka S. Ł. k. 68v.-69, 150; protokół zatrzymania osoby P. S. k. 3; protokół zatrzymania osoby S. R. k. 4; protokół przeszukania

osoby P. S. k. 8-9; protokół przeszukania osoby S. R. k. 5; protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego wobec S. R. k. 6; protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego wobec P. S. k. 7/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G. – O. w G. oskarżył S. R. o to, że:

I. w dniu 18 marca 2003 roku w G. groził funkcjonariuszowi Policji R. W. pozbawieniem życia, co wzbudziło u w/w uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk;

II. w czasie i miejscu jak w pkt I groził funkcjonariuszowi Policji S. P. (1) pozbawieniem życia, co wzbudziło u w/w uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk;

III. w czasie i miejscu jak w pkt I słowami uznanymi powszechnie za obelżywe znieważył funkcjonariusza Policji R. W. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk;

IV. w czasie i miejscu jak w pkt I słowami uznanymi powszechnie za obelżywe znieważył funkcjonariusza Policji S. P. (1) podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk;

oraz P. S. o to, że:

V. w dniu 18 marca 2003 roku w G. groził funkcjonariuszowi Policji R. W. pozbawieniem życia, co wzbudziło u w/w uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk;

VI. w czasie i miejscu jak w pkt V groził funkcjonariuszowi Policji S. P. (1) pozbawieniem życia, co wzbudziło u w/w uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk;

VII. w czasie i miejscu jak w pkt V słowami uznanymi powszechnie za obelżywe znieważył funkcjonariusza Policji R. W. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk;

VIII. w czasie i miejscu jak w pkt V słowami uznanymi powszechnie za obelżywe znieważył funkcjonariusza Policji S. P. (1) podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 72-75/

Oskarżony S. R. jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie gimnazjalne, nie ma wyuczonego zawodu, w toku postępowania nie pracował, przez pewien czas był pozbawiony wolności. Nie posiada majątku, jego stan zdrowia jest dobry, nie leczył się odwykowo ani psychiatrycznie, nie deklaruje uzależnień.

S. R. był w przeszłości czterokrotnie karany za przestępstwa kwalifikowane z art. 288 § 1 kk i art. 278 § 1 kk na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, przy czym w trzech przypadkach następnie zarządzono ich wykonanie, oraz kary grzywny.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 112-113; dane o karalności k. 245-247; odpisy wyroków k. 54-55, 58, 60-61, 104/

Oskarżony P. S. jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem hotelarstwa, w okresie postępowania nie pracował i pozostawał na utrzymaniu rodziców. Nie posiada majątku, jego stan zdrowia jest dobry, nie leczył się odwykowo ani psychiatrycznie, nie deklaruje uzależnień. P. S. nie był dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 23-23v.; dane o karalności k. 244/

Oskarżony S. R. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że z P. S. siedzieli rano w jego bloku na klatce schodowej na pierwszym piętrze i palili papierosy, zaprzeczył, aby pił piwo, nie wiedział, czy P. S. pił. Siedzieli na pierwszym piętrze. Oskarżony zaprzeczył, aby przyszła do nich sprzątaczką, wskazał, że przyszło dwóch policjantów w mundurach, zaczęli spisywać, po czym

jeden z policjantów wziął od P. S. dowód i upuścił go na ziemię, mówiąc, żeby go podniósł, P. S. powiedział, że nie podniesie i od tego się zaczęło. Stwierdził, że policjant na to powiedział, że jak nie podniesie to „ma przejebane”, zaczął robić się chamski, powiedział „o jest R., największy śmieć z P.”, policjanci skuli oskarżonych i wyprowadzili do radiowozu. Oskarżony przyznał, że kiedy starszy policjant ich wyprowadzał, to powiedział do niego „wyjebane mam na ciebie, gównu mi możesz zrobić”, a ten policjant wówczas powiedział „tak, taki mądry jesteś – właśnie mnie obraziłeś i zagroziłeś”. Oskarżony dalej wyjaśnił, że zostali z P. S. doprowadzeni do radiowozu i dostali gazem, pod komisariatem zaczęli ich obezwładniać i okładać, mu ktoś wykręcił rękę i wprowadził do środka. Stwierdził, że tylko krzyczał „kurwa zostawcie mnie” i żeby uważali na jego prawe oko, bo ma uszkodzony nerw i nie może mieć żadnych wstrząsów głowy. Zaprzeczył by groził policjantom i by znieważał ich na klatce schodowej lub w komisariacie, nie robił tego także P. S.. Przyznał jedynie, że mówił do policjantów, że to bez sensu to wszystko, a potem żeby uważali na jego oko i nic więcej, żadnych zniewag czy gróźb. Oskarżony przyznał się natomiast do zaśmieszenia klatki schodowej.

Składając wyjaśnienia podczas rozprawy oskarżony S. R. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że na pewno nie obraził policjantów ani nie groził funkcjonariuszom, to funkcjonariusze byli wobec niego wulgarni i chamscy, przyjechali i spisali ich, a potem zaczął słyszeć słowa „to jest ten słynny R., śmieć z P.”, straszili, że gdzieś go wywiozą. Oskarżony przyznał przy tym, że może padały jakieś przekleństwa, ale na pewno nie obrażał ani nie groził, wiedział, że to prowokacja i jego zdaniem jest to po prostu zemsta funkcjonariuszy. Odpowiadając na pytania oskarżony wyjaśnił, iż był wtedy pijany, ale pamięta dobrze całe zdarzenie, P. S. też był pijany, pili razem, P. S. na pewno też nie odgrażał się policjantom i im nie groził. Dodał, że policjanci najpierw spisali, potem wzięli od niego dowód, policjant rzucił ten dowód na ziemię po spisaniu i właśnie wtedy zaczął mu ubliżać. Po odczytaniu poprzednich wyjaśnień oskarżony podtrzymał ich treść, a w odniesieniu do rozbieżności wyjaśnił, że wtedy lepiej pamiętał, ale to było rano, spotkali się po jakiejś imprezie i był pod wpływem alkoholu. Wskazał również, że może wtedy wypił jakieś piwo, a to chyba był jego dowód.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. R. k. 30, 147-148, 172/

Oskarżony P. S. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że nie pozwoliłby sobie na groźby wobec funkcjonariuszy, ponieważ swoją przyszłość wiąże z zawodem bankowca, w którym to zawodzie wymagana jest niekaralność. Wskazał, że w dniu 18 marca 2013 r. około godz. 07:00-7:30, kiedy pił piwo na pierwszym piętrze bloku przy ulicy (...) na klatce schodowej, przyjechali funkcjonariusze Policji. Dodał, że tam spotkał go S. R., znajomy z osiedla, który też był lekko pod wpływem alkoholu, jednak przy nim nie pił, rozmawiali, najpierw przechodziła sprzątaczką, zwróciła im uwagę, że jest brudno i żeby poszli, oni odpowiedzieli, że posprzątają i żeby dała spokój, następnie pojawili się dwaj funkcjonariusze Policji i jeden z nich, pan R., dostał „białej gorączki” na widok S. R., kazał się wylegitymować, a gdy funkcjonariusz wziął jego dowód, to ten mu wypadł i funkcjonariusz kazał go podnieść, on powiedział wówczas, że to jemu spadł ten dowód, a wtedy R. W. zaczął go szarpać, wcześniej dostał od niego „blachę” w głowę, zostali z S. R. skuci kajdankami i popryskani gazem, wrzuceni do radiowozu i znowu popryskani gazem, przewieziono ich na komisariat. Następnie oskarżony opisał wydarzenia na komisariacie, w tym, że R. W. kilka razy go kopnął a S. P. (1) tylko raz go kopnął i powiedział, że ma się zamknąć. Podkreślił, że ani z jego ust, ani z ust S. R. nie padła żadna groźba czy zniewaga w stosunku do funkcjonariuszy Policji, kiedy leżał skuty to przeklinał z bólu, ale to kłął ogólnie, a nie pod adresem policjantów czy Policji. Zdaniem oskarżonego oskarżenie pod jego adresem jest efektem niemocy na jego słowa prawdy w stosunku do funkcjonariuszy, które określały ich postępowanie wobec oskarżonych. Oskarżony przyznał jedynie, że zaśmiesił klatkę schodową.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. S. k. 24-24v./

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że zarówno oskarżony S. R., jak i oskarżony P. S. dopuścili się popełnienia wszystkich zachowań zarzucanych im w akcie oskarżenia, przy uwzględnieniu, że w zarzutach wskazano oczywiście

błędną datę tych zachowań. Ze wskazanych dalej względów postępowanie w zakresie obejmującym zarzucane oskarżonym czyny kwalifikowane z art. 190 § 1 kk należało umorzyć. Z kolei w odniesieniu do postawionych oskarżonym odpowiednio w punktach III i IV aktu oskarżenia co do S. R. i w punktach VII i VIII aktu oskarżenia co do P. S. zarzutów popełnienia czynów kwalifikowanych z art. 226 § 1 kk Sąd uznał je w przypadku każdego z oskarżonych za jeden czyn zabroniony.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń Sąd kierował się jednak przede wszystkim zeznaniami świadków będących pokrzywdzonymi funkcjonariuszami Policji, tj. R. W. i S. P. (1), które w przeważającym zakresie korespondują ze sobą, są jasne, logiczne i konsekwentne, w związku z czym należało je uznać za wiarygodne. Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania M. T. i B. M., które w ocenie Sądu także były spójne, jasne i korespondowały ze sobą, jak i z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Za takie Sąd uznał również zeznania świadków P. D. i S. Ł., którzy wprawdzie nie brali udziału w początkowej fazie interwencji podjętej wobec oskarżonych, jednak byli świadkami ich późniejszego zachowania, w szczególności po przewiezieniu oskarżonych na Komisariat Policji. W konsekwencji zeznania tych świadków miały drugorzędne, uzupełniające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie Sądu za wiarygodne jedynie w niewielkim zakresie – w jakim korespondują z pozostałym materiałem dowodowym – należało natomiast uznać wyjaśnienia oskarżonych S. R. i P. S., zaś w pozostałym zakresie ocenić je jako przejaw przyjętej przez każdego z oskarżonych linii obrony. Z kolei zeznania świadka M. R. nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, albowiem nie dotyczyły okoliczności związanych ze stawianymi oskarżonym zarzutami. Za niewiarygodne, ze wskazanych dalej względów, Sąd uznał natomiast zeznania świadka P. C., które nie korespondują z innymi dowodami. Za w pełni wartościowy materiał dowodowy Sąd uznał natomiast dowody dokumentarne, które jednak, z uwagi na ich charakter oraz treść stawianych oskarżonym zarzutów, miały drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jak już wyżej wskazano, najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania pokrzywdzonych będących funkcjonariuszami Policji, tj. R. W. i S. P. (1). W ocenie Sądu przynajmniej z kilku względów należało je uznać za wiarygodne. Przede wszystkim w przeważającym zakresie korespondują one wzajemnie ze sobą, pozwalając łącznie na ustalenie dokładnego przebiegu całego zdarzenia z dnia 18 marca 2013 r. Są również jasne, logiczne i w przypadku każdego ze świadków konsekwentne, co w istotny sposób przemawia za uznaniem ich za wiarygodne. Zdaniem Sądu żaden ze świadków nie miał przy tym interesu w celowym podawaniu niezgodnych z prawdą okoliczności, które byłyby niekorzystne dla oskarżonych S. R. i P. S.. Za istnieniem takiego interesu nie przemawia sam przebieg wydarzeń z dnia 18 marca 2013 r., z zeznań funkcjonariuszy wynika bowiem, iż interwencję podjęli z zawiadomienia osoby postronnej i w tej sytuacji nie sposób stwierdzić, aby tylko i wyłącznie sama obecność któregokolwiek z oskarżonych spowodowała funkcjonariuszy do podjęcia czynności służbowych. Funkcjonariusz S. P. (1) nie podejmował przy tym wcześniej żadnej interwencji ani wobec oskarżonego S. R., ani wobec oskarżonego P. S., tym bardziej nie sposób więc uznać, aby mógł mieć jakikolwiek interes w celowym, fałszywym obciążaniu któregokolwiek z oskarżonych. Nadto ze wskazań doświadczenia życiowego wynika, iż przebieg interwencji nie miał mimo wszystko charakteru tak wyjątkowego w codziennej służbie funkcjonariuszy Policji, by zachowanie oskarżonych w inkryminowanym czasie mogło zdenerwować funkcjonariuszy w takim stopniu, aby celowo podawali oni okoliczności obciążające oskarżonych i niezgodne z prawdą, ryzykując tym samym utratę pracy, a nawet poniesienie odpowiedzialności karnej. Wręcz przeciwnie, w ocenie Sądu z zeznań świadków wynika, że podawali oni tylko te okoliczności, które w rzeczywistości miały miejsce, i nie ubarwiali swoich wersji w sposób niekorzystny dla żadnego z oskarżonych, za czym przemawia przede wszystkim zgodność zeznań tych świadków ze sobą oraz to, że korespondują z zeznaniami pozostałych świadków, w szczególności P. D., S. Ł., M. T. i B. M..

Należy przy tym stwierdzić, że pokrzywdzeni, w szczególności S. P. (1), na rozprawie stwierdzili, że nie pamiętają już szczegółowo przebiegu zdarzeń z dnia 18 marca 2013 r. Stwierdzenia takie wobec upływu znacznego okresu od opisywanego zdarzenia do daty składania zeznań na rozprawie przez poszczególnych świadków, przy uwzględnieniu znacznej ilości podobnych interwencji, co wpływa na zacieranie się pamięci o zdarzeniu, są logiczne i zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego. W tej sytuacji Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach złożonych przez

świadków w toku postępowania przygotowawczego, krótko po opisywanym przez nich zdarzeniu, kiedy ich pamięć o wydarzeniach była świeższa i niewątpliwie pełniejsza. Zeznania te są natomiast, co zostało już wyżej podkreślone, w zdecydowanie przeważającym zakresie zgodne ze sobą. Z kolei nieścisłości i sprzeczności w zeznaniach świadków, dotyczące takich okoliczności jak to, w jakim dokładnie chronologicznym porządku toczyły się zdarzenia, w ocenie Sądu, przy uwzględnieniu dynamiki zdarzenia, nie są na tyle poważne i znaczne, aby mogły podważać wiarygodność zeznań tych świadków i w konsekwencji aby mogły mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Biorąc pod uwagę te okoliczności, zeznania pokrzywdzonych i tak należy uznać za zdecydowanie zgodne i korespondujące ze sobą, co przemawia za ich wiarygodnością. Zeznania tych świadków mają wprawdzie podobną formę i treść, jednak pamiętać trzeba, iż składający są funkcjonariuszami Policji, którzy na co dzień spisują notatki służbowe, raporty, protokoły i inne dokumenty, używając podobnego, specyficznego języka i sformułowań, które funkcjonują w tym środowisku zawodowym. Zdaniem Sądu tylko na podstawie podobnego sposobu relacjonowania przebiegu zdarzenia nie sposób przyjąć, iż zeznania tych świadków były wcześniej przygotowane bądź uzgadniane.

W szczególności z zeznań pokrzywdzonych wynika w sposób jednoznaczny, iż S. R. i P. S. w trakcie podjętej wobec nich interwencji stawali się coraz bardziej agresywni i wulgarni, aż zaczęli kierować wobec funkcjonariuszy Policji słowa, które zdaniem Sądu niewątpliwie należy potraktować jako z jednej strony znieważające, zaś z drugiej jako groźby. Z zeznań R. W. i S. P. (1) wynika, że pod ich adresem ze strony S. R. i P. S. padły stwierdzenia „zajebimy was”, „jesteście martwi”, „zapiardolimy was”, „wasze dni są policzone” i słowa te były stanowcze oraz agresywne, a w konsekwencji należy je uznać za groźby. Oskarżeni obok gróźb wykrzykiwali nadto słowa, które zdaniem Sądu niewątpliwie miały charakter słów wulgarnych i miały na celu znieważenie funkcjonariuszy przeprowadzających interwencję. Oskarżeni wezwani do okazania dokumentów i stosownego zachowania zaczęli bowiem w ich stronę kierować obraźliwe określenia i sformułowania takie jak „jebane pały”, „cwele”, „chuje”. Analogiczną treść okrzyków wznoszonych przez oskarżonych podał zarówno R. W., jak i S. P. (2), obaj stwierdzili także, że czuli się znieważeni zachowaniem oskarżonych oraz że groźby wypowiediane przez oskarżonych pod ich adresem wywołały w nich obawę, że zostaną spełnione.

Jak już wyżej wskazano jako wiarygodne Sąd ocenił także zeznania świadków M. T. i B. M., tj. kobiet zatrudnionych na stanowisku sprzątaczek, które były na miejscu zdarzenia przed przybyciem patrolu Policji. Z zeznań tych świadków wynika przede wszystkim, iż oskarżeni znajdowali się pod silnym wpływem alkoholu, który spożywali zresztą w dniu zdarzenia na klatce schodowej. Świadkowie ci potwierdzili nadto okoliczność, iż oskarżeni byli agresywni i wulgarni, zachowywali się głośno, śmiecili i mimo prób podejmowanych przez obie kobiety nie chcieli się uspokoić, a wręcz przeciwnie, wypowiadali wobec kobiet słowa wulgarne. B. M. była przy tym osobą, która zawiadomiła Policję o potrzebie interwencji, co ustaliły zresztą z M. T.. Sąd uznał, iż jako osoby zupełnie postronne, przypadkowe i nieskonfliktowane z oskarżonymi omawiani świadkowie nie mieli żadnego interesu w podawaniu wersji wydarzeń niezgodnej z prawdą, a zeznając na rozprawie poniekąd nawet usprawiedliwiały wulgarne zachowanie oskarżonych. Ta ostatnia okoliczność mogła jednak wynikać z obawy o reakcję i ewentualne pretensje ze strony oskarżonych, bowiem kobiety pracują w ich miejscu zamieszkania. Niemniej jednak, z wyżej wskazanych przyczyn, Sąd w pełni uwzględnił zeznania omawianych świadków i również na ich podstawie poczynił ustalenia faktyczne w sprawie.

Podobnie Sąd ocenił zeznania świadków P. D. i S. Ł., funkcjonariuszy Policji, którzy przybyli na miejsce interwencji jako wsparcie, jednak już po jej zakończeniu. Wprawdzie nie byli oni bezpośrednimi świadkami zachowania oskarżonych wobec pokrzywdzonych objętego zarzutami, jednak z ich zeznań wynikają pewne okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym dla oceny wiarygodności innych dowodów. Przede wszystkim świadkowie ci potwierdzili zeznania pokrzywdzonych o tym, iż po przewiezieniu na komisariat oskarżeni zachowywali się wulgarnie i agresywnie w stosunku do pokrzywdzonych, znieważali ich, mieli pretensje o swoje zatrzymanie. Nie zaobserwowali oni przy tym żadnych niewłaściwych zachowań wobec oskarżonych ze strony R. W. i S. P. (1). Należy podkreślić, iż świadkowie ci zaprzeczyli, by także wobec nich oskarżeni zachowywali się wulgarnie czy by ich znieważali bądź im grozili. Okoliczności te świadczą zdaniem Sądu o obiektywnym charakterze zeznań tych świadków, którzy nie starali się w żaden sposób obciążać oskarżonych twierdzeniami nie opartymi na prawdzie. Nie zaistniała przy tym żadna okoliczność, która mogłaby na taki obiektywizm wpłynąć – wobec nich oskarżeni nie stosowali obraźliwych

słów, nie brali oni udziału w interwencji ani nie byli w konflikcie z żadnym z oskarżonych. Z tej przyczyny Sąd w oparciu o te zeznania dokonał ustaleń faktycznych w sprawie w zakresie dotyczącym wydarzeń już po opuszczeniu przez oskarżonych i pokrzywdzonych budynku, w którym doszło do zachowań objętych zarzutami postawionymi oskarżonym.

Mając na uwadze wyżej omówione dowody Sąd zasadniczo odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych S. R. i P. S.. Zdaniem Sądu jedynie w niewielkiej części można je bowiem uznać za wiarygodne, przede wszystkim z uwagi na ich sprzeczność zarówno wewnętrzną, wzajemną, jak i z pozostałymi dowodami, w tym zwłaszcza opisanymi wyżej zeznaniami świadków. W ocenie Sądu wyjaśnienia takiej a nie innej treści stanowią przejaw przyjętej przez oskarżonych linii obrony, częściowo acz niezbyt dokładnie przy tym uzgodnionej, mającej na celu doprowadzenie do uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej za zarzucane im czyny. Niewątpliwie bowiem oskarżeni, ze wspomnianego względu, mieli interes w podawaniu w niniejszej sprawie korzystnych dla siebie okoliczności nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczy wistym.

W toku postępowania ani oskarżony S. R., ani oskarżony P. S. nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Jedynie w ogólnym zarysie co do przebiegu zdarzenia z dnia 18 marca 2013 r. wyjaśnili w sposób zgodny, jednak już co do szczegółów ich wersje różnią się, a nawet pozostają w sprzeczności. Oskarżeni w pierwszej kolejności wyjaśniali sprzecznie co do okoliczności spożywania przez nich alkoholu na klatce schodowej. Oskarżony S. R. podał bowiem początkowo, iż wraz ze współoskarżonym tylko palili papierosy, podczas gdy P. S. przyznał, że pił alkohol na klatce schodowej, jednak tylko jedno małe piwo, zaprzeczając przy tym, by jakkolwiek alkohol spożywał wówczas S. R.. Tymczasem na rozprawie oskarżony S. R. wyjaśnił, że wspólnie ze współoskarżonym spożywali alkohol w dużych ilościach na klatce schodowej i byli pod jego wpływem. Sąd nie dał w powyższym zakresie wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. S. ani wyjaśnieniom złożonym przez S. R. w toku postępowania przygotowawczego, bowiem wyjaśnienia te były wzajemnie sprzeczne i niespójne. Z kolei wyjaśnienia oskarżonego S. R. złożone na rozprawie, mimo iż nie są wobec jego poprzednich wyjaśnień konsekwentne – znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków i w pozostałym zebranym w sprawie materiałem dowodowym, w tym protokołami użycia urządzeń kontrolno-pomiarowych co do wyniku badań trzeźwości oskarżonych.

Jako moment eskalacji przemocy ze strony funkcjonariuszy oskarżeni zgodnie podali upuszczenie dowodu osobistego przez jednego z interweniujących funkcjonariuszy i odmowę jego podniesienia, jednak nie byli już do końca zgodni ani co do tego, czy był to dowód, ani co do tego, czy funkcjonariusz upuścił go przypadkowo czy z zamiarem sprowokowania oskarżonych. W odniesieniu do tej kwestii Sąd wziął przy tym pod uwagę także zeznania świadka S. P. (1) o tym, iż słyszał, że oskarżony S. R. instruuje oskarżonego P. S., by tę właśnie okoliczność podał jako powód agresji policjantów, zaś zeznania takie pokrzywdzony ten złożył jeszcze przed przesłuchaniem któregośkolwiek z oskarżonych. Tłumaczy to zdaniem Sądu z jednej strony zgodność wyjaśnień oskarżonych co do rzekomego zaistnienia i przebiegu tego incydentu, o którym pokrzywdzeni nie wspominają, z drugiej zaś brak konsekwencji w wyjaśnieniach w odniesieniu do jego istotnych szczegółów. Tylko bowiem w wypadku ogólnego ustalenia wersji wydarzeń, które miały mieć miejsce, mogłaby się ona zdaniem Sądu nie utrwalić w pamięci S. R. na tyle, by uniemożliwić mu ponowne, pełne jej odtworzenie i w efekcie powstanie różnic co do kwestii tak istotnej jak to, na którym z oskarżonych funkcjonariusze mieliby próbować wymusić konkretne zachowanie. Początkowo twierdzili oni bowiem zgodnie, iż był to dowód P. S., jednak S. R. (jeszcze przed odczytaniem mu jego poprzednio złożonych wyjaśnień) na rozprawie podawał odmiennie, a mianowicie, że to był jego dowód i do tej okoliczności był przekonany nawet po odczytaniu mu poprzednio złożonych wyjaśnień. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonych nie znajdują przy tym potwierdzenia w żadnym obiektywnym dowodzie, w szczególności o takim zajściu nie nadmieniają pokrzywdzeni, których zeznaniom Sąd dał wiarę, zatem wobec sprzeczności, niespójności i braku konsekwencji Sąd nie dał tym wyjaśnieniom oskarżonych wiary.

Zdaniem Sądu za niewiarygodne należy uznać wyjaśnienia oskarżonych także i co do kwestii jeszcze istotniejszej dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie tego, że zachowywali się oni w momencie interwencji funkcjonariuszy spokojnie. Oskarżeni wyjaśnili, że zdając sobie sprawę z ich zdaniem prowokacyjnego zachowania interweniujących funkcjonariuszy byli opanowani, nie krzyczeli, nie utrudniali czynności. Przyznali wprawdzie, że mogli użyć słów wulgarnych, ale nie były one kierowane do funkcjonariuszy – oskarżony P. S. stwierdził, iż mógł przeklinać z bólu,

natomiast oskarżony S. R. podał, że mógł podkreślać w ten sposób konieczność uważania na jego uszkodzony nerw wzrokowy. Nie sposób jednak zdaniem Sądu dać wiary wyjaśnieniom oskarżonych w tym zakresie, w szczególności z uwagi na ich oczywistą sprzeczność z zeznaniami nie tylko pokrzywdzonych, ale i świadków P. D., S. Ł., M. T. i B. M.. Z zeznań tych świadków, które Sąd ocenił jako całkowicie obiektywne, wynika bowiem, iż zarówno przed jak i po interwencji oskarżeni zachowywali się głośno, agresywnie i wulgarnie. Nie można zatem w ocenie Sądu przyjąć, iż akurat w momencie pojawienia się patrolu Policji i tylko w trakcie przeprowadzanej interwencji oskarżeni nagle zmienili swoje zachowanie i zachowywali się spokojnie. Takiej zmiany nie można przy tym dopatrywać się w ewentualnym szacunku, jaki mógł obudzić się w oskarżonych wobec umundurowanych funkcjonariuszy Policji, bowiem na późniejszym etapie interwencji nie stanowiło to dla oskarżonych przeszkody do wykrzykiwania pod adresem pokrzywdzonych wulgarnych sformułowań i gróźb, tym razem w obecności świadków, tj. funkcjonariuszy z drugiego patrolu Policji (świadkowie ci zeznali wprawdzie, że po ich przyjeździe oskarżeni siedząc w radiowozie byli spokojni, jednak już zachowanie oskarżonych na komisariacie opisali w sposób wyżej wskazany). Oskarżeni nie mieli także oporów przed wulgarnym obrażeniem dwóch kobiet, które usiłowały jedynie posprzątać bałagan, który ci zrobili, co wynika z zeznań świadków M. T. i B. M., a do których to zachowań oskarżeni także się nie przyznali, opisując swoje zachowanie wobec kobiet znacząco odmiennie od zeznań wyżej wymienionych.

Zdaniem Sądu wszystkie te okoliczności świadczą o tym, iż oskarżeni w dniu 18 marca 2013 r. na każdą próbę wpłynięcia na ich zachowanie reagowali wulgarnie i agresywnie, zatem zupełnie inaczej niż sami to opisali. Co jednak najważniejsze, każdy z oskarżonych zaprzeczył, by kierował jakiegokolwiek groźby lub wulgarnie i znieważające słowa w kierunku funkcjonariuszy Policji, podając iż to funkcjonariusze zachowywali się agresywnie i niewłaściwie. Zdaniem Sądu jest to w przypadku obydwu oskarżonych przejaw przyjętej przez każdego z nich linii obrony. Jak już bowiem wskazano w momencie omawiania zeznań pokrzywdzonych – w tym zakresie zeznawali oni spójnie, konsekwentnie i zgodnie z zeznaniami pozostałych świadków, w szczególności P. D. i S. Ł., a w efekcie także i wiarygodnie, i w tym zakresie Sąd dał wiarę ich relacji, nie zaś twierdzeniom oskarżonych. Co oczywiste wyjaśnienia S. R. i P. S. mogły zmierzać i zdaniem Sądu zmierzały do uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej, co samo w sobie stanowi wystarczający powód do podawania wersji niezgodnej z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń. Oskarżeni składając wyjaśnienia w szczególności podkreślali także okoliczność ich niewłaściwego traktowania po zatrzymaniu i przewiezieniu na komisariat Policji. W tym jednak zakresie przyjąć należy, iż oskarżeni podając okoliczności bicia i poniżania mieli na celu jedynie obciążenie funkcjonariuszy Policji, tak by częściowo usprawiedliwić swoje wulgarnie i agresywne zachowanie, którego świadkami byli już wówczas P. D. i S. Ł.. Z tej przyczyny także i w tym zakresie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych przyjmując, iż stanowiły wyraz przyjętej przez nich linii obrony.

W konsekwencji Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych jedynie w tym wąskim zakresie, w jakim korespondują one z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w pozostałej zaś części, wobec ich sprzeczności, niespójności i braku konsekwencji uznając je za niewiarygodne i stanowiące wyraz przyjętej przez oskarżonych linii obrony.

Jak już wyżej zasygnalizowano, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania świadka M. R.. Świadek ten został przesłuchany jedynie w toku postępowania sądowego i w złożonych wówczas zeznaniach nie podał okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem nie posiadał on żadnych informacji odnośnie okoliczności z związanych ze zdarzeniem. Świadek potwierdził jedynie, że mieszka na pierwszym piętrze bloku przy ul. (...) i mógł słyszeć odgłosy wydarzeń z dnia 18 marca 2013 r., ale z uwagi na częstotliwość hałasów na klatce, nawet gdyby je słyszał to i tak nie podjąłby w związku z nimi żadnych kroków, nie sprawdzałby co się dzieje i w efekcie nie ma żadnej wiedzy co do przedmiotu postępowania.

Za niewiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadka P. C., który podał się za bezpośredniego świadka zdarzenia objętego zarzutami, jednak analiza szczegółów podanych przez świadka w zeznaniach w ocenie Sądu podważa w ogóle wiarygodność jego twierdzenia, iż był on uczestnikiem przedmiotowego zdarzenia w jakiegokolwiek części. W konsekwencji podany przez świadka przebieg zdarzenia, w świetle którego to funkcjonariusze Policji mieli zachowywać się nieodpowiednio w stosunku do oskarżonych, zaś ci ostatni nie podjęli zarzucanych im w akcie oskarżenia zachowań, Sąd uznał za niewiarygodny. Z relacji P. C. wynika, iż wychodził z psem około godz. 05:00-06:00 rano,

poczuł gaz pieprzowy i wówczas zaobserwował jak na klatce schodowej policjanci kopią oskarżonych i ich szarpią. Dodał następnie, że nie pamięta, kiedy to było, ale było jeszcze ciemno i wychodził do pracy. Świadek przyznał, że funkcjonariusze dokonujący interwencji są mu znani, ponieważ był przez nich wielokrotnie obrażany i kiedyś był pokrzywdzonym w sprawie o pobicie, być może nawet przez tych właśnie funkcjonariuszy. Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są sprzeczne z innymi dowodami, niespójne, a w konsekwencji zupełnie niewiarygodne. W pierwszej kolejności świadek wskazał na zupełnie inną godzinę zdarzenia niż ta, w której faktycznie miało miejsce zdarzenie z dnia 18 marca 2013 r. w świetle innych dowodów, albowiem funkcjonariusze Policji na miejsce dotarli najwcześniej o godz. 07:30, a zatem przynajmniej 1,5 godziny później niż wynika z relacji świadka. Nadto świadek podawał niekonsekwentnie, że wychodził wówczas z psem, by kilka zdań później twierdzić, że wychodził do pracy. Początkowo świadek zeznał także, iż zna jednego z oskarżonych z widzenia, ale nie mógł sobie przypomnieć którego, by po chwili stwierdzić, iż jest sąsiadem S. R. (wskazując go z imienia i nazwiska). Z zeznań świadka wynika nadto, iż jest on nastawiony w sposób zdecydowanie negatywny do funkcjonariuszy Policji, miał z nimi zatargi i z tej przyczyny obiektywizm tego świadka wzbudza uzasadnione wątpliwości, w szczególności wzięwszy pod uwagę niespójność i wewnętrzną sprzeczność jego zeznań. Warto również zauważyć, że w świetle zeznań pokrzywdzonych w trakcie podjętej przez nich interwencji na klatce schodowej nie pojawiła się jakakolwiek osoba trzecia, co przeczy wersji zdarzenia podanej przez omawianego świadka. W konsekwencji Sąd pominął zeznania świadka P. C. przy ustalaniu stanu faktycznego, nie dając im wiary w żadnym zakresie.

Jak już wyżej wskazano, Sąd jako pełnowartościowy materiał dowodowy uznał zgromadzone w toku postępowania dowody w postaci dokumentów, tj. protokołów zatrzymania i przeszukania osób oskarżonych, protokoły użycia urządzenia kontrolno- pomiarowych wobec oskarżonych oraz protokołu oględzin radiowozu, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony. Dowody te miały jednak jedynie pomocnicze, drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, dla którego najistotniejsze były osobowe źródła dowodowe.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na uznanie, iż oskarżeni S. R. i P. S. dopuścili się popełnienia wszystkich zarzucanych im w akcie oskarżenia zachowań, przy czym jednak niewątpliwie miały one miejsce nie w dniu 18 marca 2003 r., jak wskazano w akcie oskarżenia, lecz w dniu 18 marca 2013 r.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonym S. R. i P. S. winy w zakresie wszystkich zarzucanych im zachowań. Oskarżeni jako osoby dorosłe i w pełni poczytalne (w toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości co do ich poczytalności) z pewnością zdawali sobie sprawę z charakteru popełnionych przez siebie czynów i mieli możliwość pokierowania swoim postępowaniem. W ocenie Sądu zarówno S. R. jak i P. S. działali umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Należy uznać, że każdy z oskarżonych chciał dokonać czynów polegających na groźeniu R. W. i S. P. (1), zmiierzając do wywołania w nich obawy, że mogą dopuścić się wobec nich zachowań, które wyartykułowali w kierowanych do pokrzywdzonych słowach. Podobnie każdy z oskarżonych miał zamiar i chciał znieważać podejmujących wobec ich osób interwencję funkcjonariuszy Policji, kierując wobec nich słowa okazujące pogardę, w sposób jednoznaczny znieważające, przy czym motywacja oskarżonych była tutaj powiązana z czynnościami podjętymi przez pokrzywdzonych funkcjonariuszy w ramach pełnienia przez nich obowiązków służbowych, polegających na podjęciu interwencji wobec oskarżonych.

Sąd co do zasady podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego odnośnie kwalifikacji prawnej czynów popełnionych przez oskarżonych, jednak dopatrywał się konieczności uznania, iż czyny zarzucane oskarżonemu S. R. w punktach III i IV aktu oskarżenia stanowią jedno przestępstwo kwalifikowane z art. 226 § 1 kk, podobnie czyny zarzucane P. S. w punktach VII i VIII aktu oskarżenia także stanowią jedno przestępstwo kwalifikowane z art. 226 § 1 kk. Zmiana taka podyktowana była dokonanyimi w sprawie ustaleniami faktycznymi. Sąd doszedł bowiem do przekonania, iż nie jest możliwe wskazanie, które konkretnie sformułowania padały pod adresem pokrzywdzonego R. W., a które dotyczyły pokrzywdzonego S. P. (1). Stwierdzić można jednak z pewnością, iż sformułowania, w których oskarżeni używali liczby mnogiej („was”, „pały”, „cwele”, „chuje” itp.) kierowane były do owych funkcjonariuszy jednocześnie i były wymierzone w obu pokrzywdzonych. W efekcie przyjąć należało, iż omawiane zachowania każdego z oskarżonych



stanowią jedno przestępstwo i w tym zakresie Sąd zmodyfikował opis czynów, uznając, iż oskarżony S. R. w ramach zarzutów postawionych mu w punktach III i IV aktu oskarżenia dopuścił się popełnienia jednego czynu, polegającego na tym, że w dniu 18 marca 2013 r. w G. słowami uznanymi powszechnie za obelżywe znieważył funkcjonariuszy Policji R. W. i S. P. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, zaś oskarżony P. S. w ramach zarzutów postawionych mu w punktach VII i VIII aktu oskarżenia dopuścił się popełnienia jednego czynu, polegającego na tym, że w dniu 18 marca 2013 r. w G. słowami uznanymi powszechnie za obelżywe znieważył funkcjonariuszy Policji R. W. i S. P. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych.

Wskazane wyżej czyny przypisane oskarżonemu S. R. w punkcie II sentencji wyroku, a oskarżonemu P. S. w punkcie IV sentencji wyroku, należało zakwalifikować jako występki z art. 226 § 1 kk. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że zarówno S. R., jak i P. S. wypowiedzieli, a właściwie wykrzyczeli wobec funkcjonariuszy Policji, którzy podjęli interwencję wobec oskarżonych, słowa, które mają charakter znieważający. Tak należy bowiem traktować słowa „jebane pały”, „eweł”, „chuje”, które mają charakter obelżywy, obraźliwy, w sposób jednoznaczny wyrażają pogardę. Zniewaga jest przestępstwem skierowanym przeciwko godności osobistej człowieka, w przypadku zniewagi funkcjonariusza określonej w art. 226 § 1 kk kolejnym, nawet istotniejszym przedmiotem ochrony jest poszanowanie dla osób realizujących pełnieniem swych obowiązków działalność instytucji państwowych jako niezbędny warunek prawidłowego funkcjonowania tej działalności. Mając na uwadze pierwszy ze wskazanych przedmiotów ochrony za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę i tak należy ocenić zachowanie oskarżonych wobec funkcjonariuszy Policji w niniejszej sprawie, które przyjęło najpowszechniejszą postać wypowiedzi słownej w postaci użycia słów zdecydowanie wulgarnych i pogardliwych. Funkcjonariusze Policji są przy tym funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 § 13 kk. Bezsprzecznie również znieważenie R. W. i S. P. (1) nastąpiło podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, w trakcie legitymowania i pouczenia oskarżonych. Zdaniem Sądu miało również związek z pełnieniem przedmiotowych obowiązków, stanowiło bowiem niejako odwet oskarżonych za podjęte przez policjantów w sposób zgodny z prawem czynności. W tym miejscu należy podkreślić, iż w ocenie Sądu, na co wskazywali oskarżeni, wypowiedziane przez nich słowa nie mogą zostać potraktowane jako ogólne okrzyki i przekleństwa, nie zaś słowa znieważające danych, konkretnych funkcjonariuszy Policji. W świetle okoliczności zdarzenia zdaniem Sądu okrzyki wzniesione przez oskarżonych miały bowiem ścisły związek z podjętymi wobec nich czynnościami przez konkretnych funkcjonariuszy i były tym samym skierowane do tych funkcjonariuszy, w formie swoistego rodzaju odwetu. Obaj pokrzywdzeni wprost wskazali przy tym, że poczuli się znieważeni słowami zaadresowanymi do nich przez oskarżonych, co w z uwagi na treść tych słów należy uznać za zrozumiałe i usprawiedliwione.

Odnosząc się na natomiast do czynów zarzucanych oskarżonym w punktach I, II, V i VI aktu oskarżenia stwierdzić należy, iż wyczerpują one znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 190 § 1 kk. Zarówno bowiem S. R., jak i P. S. w sposób jednoznaczny grozili R. W. i S. P. (1) popełnieniem przestępstwa na ich szkodę, różnego rodzaju słowami grożąc im pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, tak należy bowiem rozumieć stwierdzenia, iż oskarżeni „zajebią ich”, „zapierdolać ich”, „ich dni są policzone”, że „pokrzywdzeni są martwi”. W świetle charakteru całego zdarzenia słowa te wypowiedzane były na poważnie, nie w formie żartu, i zdaniem Sądu wzbudziły w zagrożonych uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona. W ocenie Sądu uzasadniona obawa wystąpiła w tym wypadku u każdego z pokrzywdzonych zarówno pod względem subiektywnym, albowiem każdy z pokrzywdzonych przyznał wyraźnie, że słowa wypowiedzane przez oskarżonych wzbudziły w nich obawę, że zostaną spełnione, jak i pod względem obiektywnym. Mając na uwadze charakter zdarzenia, agresywne zachowanie S. R. i P. S. w jego toku, fakt, iż zamieszkują oni na obszarze właściwości komisariatu, w którym służbę pełnią pokrzywdzeni, a przy tym pokrzywdzeni posiadają wiedzę, iż oskarżony S. R. jest osobą o negatywnej opinii i wcześniej karaną, R. W. i S. P. (2) mogli realnie obawiać się, że groźby wypowiedziane pod ich adresem będą spełnione, a tym samym ich obawy były uzasadnione w rozumieniu art. 190 § 1 kk.

Po dokonaniu analizy akt sprawy Sąd pomimo ustalenia, iż oskarżeni S. R. i P. S. dopuścili się zachowań zarzucanych im w punktach I, II, V i VI aktu oskarżenia, wypełniających znamiona występku kwalifikowanego z art. 190 § 1 kk, dopatrywał się konieczności umorzenia postępowania w zakresie dotyczącym tych czynów na podstawie art. 414 § 1 kpk i art. 17 § 1 pkt 10 kpk, wobec stwierdzenia braku wymaganych wniosków o ściganie tych przestępstw pochodzącego

od osób uprawnionych. Zgodnie bowiem z treścią art. 190 § 2 kk ściganie przestępstwa opisanego w art. 190 § 1 kk następuje na wniosek pokrzywdzonego. Tymczasem zarówno pokrzywdzony R. W., jak i pokrzywdzony S. P. (1) nie złożyli takiego wniosku do protokołów ich przesłuchania, ani też braku tego nie uzupełnili w postępowaniu sądowym, mimo zobowiązania ich przez Sąd do złożenia oświadczeń, czy składają wnioski o ściganie oskarżonych S. R. i P. S. za zarzucane im przestępstwa z art. 190 § 1 kk. Nie można bowiem przyjąć, iż wprost wyrażone przez pokrzywdzonych żądanie ścigania i ukarania sprawców za „znieważenia ich na służbie” automatycznie obejmuje także wniosek o ściganie tych sprawców za inne czyny, których ściganie uzależnione jest od złożenia wniosku, nawet gdy te były popełnione w tym samym miejscu i czasie co czyny, które w złożonym wniosku zostały wymienione. Sąd zmuszony był wobec tego przyjąć, iż już po rozpoczęciu przewodu sądowego ujawniła się okoliczność wyłączająca ściganie, opisana w art. 17 § 1 pkt 10 kpk (Sąd nie dostrzegł bowiem przedmiotowego braku przed otwarciem przewodu sądowego). Jednocześnie, wobec ustalenia ze wskazanych wyżej względów, iż przesłanki określone w art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 kpk w omawianym zakresie nie zachodzą, Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie nie ma podstaw do wydania wyroku uniewinniającego w tym zakresie.

W konsekwencji, na podstawie przepisu art. 414 § 1 kpk i art. 17 § 1 pkt 10 kpk Sąd umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym czynów zarzucanych oskarżonemu S. R. w punktach I i II aktu oskarżenia oraz P. S. w punktach V i VI aktu oskarżenia, wobec stwierdzenia braku wymaganych wniosków o ściganie tych przestępstw pochodzących od osób uprawnionych, o czym orzekł w punktach I i III sentencji wyroku.

Przechodząc do części rozważań dotyczącej kar wymierzonych oskarżonym przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) i w związku z tym znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. W tym zakresie wskazać należy, iż rozważając kwestie objęte dyspozycją art. 4 § 1 kk Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie zasadne jest zastosowanie wobec obu oskarżonych przepisów w brzmieniu obowiązującym w dniu popełnienia czynów przypisanych oskarżonym, tj. w dniu 18 marca 2013 r., albowiem niewątpliwie są one względniejsze dla oskarżonych od przepisów obowiązujących w dacie orzekania.

Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile sam przepis art. 226 § 1 kk nie uległ zmianie, o tyle nastąpiła zmiana innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Przede wszystkim zmianie uległa treść art. 69 § 1 kk, bowiem przed dniem 01 lipca 2015 r. z uwagi na treść tego przepisu możliwe było warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności do lat 2 kary ograniczenia wolności oraz kary grzywny orzeczonej jako kara samoistna i przepis ten nie wskazywał na dalsze warunki zastosowania tej instytucji odnoszące się do uprzedniej karalności sprawcy. Natomiast od dnia 01 lipca 2015 r. przepis ten nie pozwala już na warunkowe zawieszenie kary grzywny (co, wobec uznania, iż taką właśnie karę należało wymierzyć oskarżonemu P. S., skutkowało uznaniem, iż stan prawny obowiązujący do dnia 01 lipca 2015 r. jest dla tego oskarżonego względniejszy), zaś w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wskazuje na dodatkowy warunek polegający na tym, iż sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności. Ta ostatnia okoliczność miała decydujące znaczenie dla uznania przez Sąd, iż stan prawny obowiązujący przed dniem 01 lipca 2015 r. jest względniejszy dla oskarżonego S. R., który był skazany na karę pozbawienia wolności w dacie popełnienia czynu przypisanego mu w niniejszej sprawie.

Ze wskazanych wyżej przyczyn należało uznać, iż przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie wobec obu oskarżonych stanu prawnego obowiązującego w dacie czynów popełnionych przez oskarżonych, tj. w dniu 18 marca 2013 r.

Uznając oskarżonego S. R. za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu kwalifikowanego z art. 226 § 1 kk Sąd wymierzył temu oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Z kolei uznając oskarżonego P. S. za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu kwalifikowanego z art. 226 § 1 kk Sąd wymierzył temu oskarżonemu grzywny w wymiarze karę 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

W ocenie Sądu kary w takiej wysokości są odpowiednie i stosownie do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza stopnia winy każdego z oskarżonych i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów oraz pozwoleń na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonych, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność wpływającą obciążająco na wymiar kar wymierzonych obu oskarżonym Sąd uwzględnił przede wszystkim okoliczność, iż oskarżeni działali pod wpływem alkoholu i bez większego zastanowienia oraz bez wyraźnej przyczyny (za wyjątkiem może swojego niezadowolenia z podjętej przez funkcjonariuszy Policji interwencji) dopuścili się popełnienia przestępstw. Wprawdzie co do zasady jako okoliczność obciążającą traktuje się wyrachowany i zaplanowany sposób działania, ale w ocenie Sądu sposób, w jaki oskarżeni zachowali się w niniejszej sprawie, wskazuje na ich gotowość do naruszania obowiązujących przepisów i to bez zastanowienia nad skutkami swojego postępowania. Zuchwały, agresywny i wulgarny sposób zachowania się obydwu oskarżonych jest zdaniem Sądu okolicznością obciążającą przy określaniu wymiaru kar, albowiem wpływa na ocenę stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów. W przypadku oskarżonego S. R. istotną okolicznością obciążającą, która miała decydujące znaczenie dla zróżnicowania wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonych w celu uzyskania tzw. wewnętrznej sprawiedliwości wyroku, było to, iż oskarżony był inicjatorem popełnienia przestępstwa, zaś drugi z oskarżonych zaczął dopiero później powtarzać jego zachowania. Kolejną istotną okolicznością obciążającą dotyczącą oskarżonego S. R. i także mającą wpływ na zróżnicowanie rodzajów kar wymierzonych oskarżonym jest jego uprzednia, kilkukrotna karalność.

Sąd nie znalazł w niniejszej sprawie żadnych istotnych okoliczności dotyczących oskarżonego S. R., które można byłoby potraktować jako łagodzące przy określaniu sądowego wymiaru kary za przypisany oskarżonemu czyn. Okolicznością łagodzącą w przypadku P. S. jest natomiast jego uprzednia niekaralność.

Przy uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonym kary pozbawienia wolności i grzywny we wskazanym wyżej wymiarze. Należy zaznaczyć, że w przypadku przestępstwa kwalifikowanego z art. 226 § 1 kk Sąd mógł wymierzyć oskarżonym karę grzywny, karę ograniczenia wolności albo karę pozbawienia wolności do roku. Zdaniem Sądu w przypadku oskarżonego S. R., z uwagi na szereg okoliczności obciążających, w tym przede wszystkim uprzednią kilkukrotną karalność oskarżonego, brak było podstaw do orzeczenia grzywny lub kary ograniczenia wolności, albowiem brak podstaw do uznania, aby mogły one spełnić stojące przed karą cele, zwłaszcza że swoich celów nie spełniły wcześniej wymierzone temu oskarżonemu w innych sprawach kary pozbawienia wolności. W przypadku oskarżonego P. S., z uwagi na jego uprzednią niekaralność, Sąd uznał, iż wystarczające będzie wymierzenie oskarżonemu kary grzywny. Szereg okoliczności obciążających i brak okoliczności łagodzących poza uprzednią niekaralnością oskarżonego P. S. zdaniem Sądu przesądzają również o tym, że orzeczone wobec oskarżonych odpowiednio kary pozbawienia wolności i grzywny, dalekie od maksymalnych kar, jakie mógł wymierzyć Sąd, nie mogą być uznane za nadmiernie surowe i nieadekwatne do charakteru popełnionych przez oskarżonych czynów i stopnia winy każdego z nich.

Ustalając wysokość stawki dziennej grzywny orzeczonej wobec oskarżonego P. S. w minimalnej kwocie 10 złotych Sąd miał na uwadze treść przepisu art. 33 § 3 kk i rozważył aktualną sytuację materialną tego oskarżonego, która zdaniem Sądu przemawiała przeciwko określaniu wymiaru stawki dziennej w większej, przekraczającej ustawowe minimum wysokości.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk (ze wskazanych wyżej względów w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 r.) Sąd doszedł do wniosku, iż ani wobec oskarżonego S. R. ani wobec oskarżonego P. S. nie jest możliwe zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej każdemu z nich kary.

W przypadku oskarżonego S. R. dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego, w szczególności jego uprzednia kilkukrotna karalność, nie pozwalają na zastosowanie wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Orzekane wcześniej wobec oskarżonego kary

pozbawienia wolności, pierwotnie wymierzone z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, nie spełniły stojących przed nimi celów, skoro oskarżony za każdym razem powracał do przestępstwa, co doprowadziło zresztą do zarządzenia wykonania większości poprzednio wymierzonych kar. W konsekwencji prognoza kryminologiczna względem osoby S. R. jest zdaniem Sądu jednoznacznie negatywna. W tej sytuacji nie ma podstaw do orzekania zawieszenia wykonania orzeczonej wobec tego oskarżonego kary pozbawienia wolności, albowiem w świetle dotychczasowego zachowania oskarżonego brak jakichkolwiek podstaw do uznania, aby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania mogła spełnić stojące przed nią cele, w szczególności zapobiec powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W związku z tym konieczne było wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

W przypadku oskarżonego P. S. Sąd uznał, że wobec orzeczenia względem tego oskarżonego najłagodniejszej rodzajowo z możliwych do wymierzenia kar, tj. kary grzywny, ewentualne zawieszenie jej wykonania nie będzie gwarantowało osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, bowiem wówczas nie byłaby dla niego odczuwalna nieomal żadna dolegliwość z karą związana. Tymczasem postawa oskarżonego świadczy o tym, iż konieczne jest zastosowanie wobec niego kary, która faktycznie ma szansę zapobiec jego powrotowi do przestępstwa i zapewnić osiągnięcie w szczególności celów wychowawczych kary względem oskarżonego. W związku z tym konieczne było wymierzenie oskarżonemu P. S. bezwzględnej kary grzywny.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego S. R. kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci zatrzymania od dnia 18 marca 2013 r. do dnia 19 marca 2013 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Podobnie na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego P. S. kary grzywny Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci zatrzymania od dnia 18 marca 2013 r. do dnia 19 marca 2013 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm stawkom dziennym grzywny.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata M. K. kwotę 1.343,16 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu S. R. z urzędu.

Ponadto Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwolnił oskarżonego S. R. w całości z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty. Z uwagi na sytuację majątkową oskarżonego Sąd uznał, iż uiszczenie tych kosztów przez oskarżonego byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Z kolei na podstawie art. 627 kpk i art. 633 kpk Sąd zasądził od oskarżonego P. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 310,00 zł tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 230,00 zł tytułem opłaty (wysokość opłaty wynika z treści art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych), w przypadku tego oskarżonego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z obowiązku ich zapłaty. Na pozostałą, poza opłatą, część kosztów składają się wydatki poniesione przez Skarb Państwa w toku postępowania w zakresie dotyczącym tego oskarżonego, związane z uzyskaniem danych o karalności oskarżonego oraz tzw. ryczałtem pocztowym.

Na podstawie art. 630 kpk kosztami procesu w części, w której postępowanie umorzono, Sąd obciążył Skarb Państwa.

SSR Andrzej Haliński

Sygn. akt II K 712/13

Z/:

1. (...)

2. (...).

3. (...).

(...), 09.11.2015 r.

SSR Andrzej Haliński